



# PÓLS JEDYŃKI

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1  
IM. FRYDERYKA CHOPINA W ŻARACH  
JEDNODNIÓWKA, 22 GRUDNIA 2010 R.

CENA: 50GR

---



fot. Piotr Pałac

**Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław!**

---

**Zamiast życzeń...**

...ksiądz Jan Twardowski *Dlaczego jest święto...*

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?  
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?  
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.  
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.  
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.  
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

## ABC świąt Bożego Narodzenia

**Święta Bożego Narodzenia kojarzą się nieodzownie z choinką, prezentami, pasterką, sianem, opłatkiem, kolędami... Jednak czy wiemy, co one oznaczają? Skąd się wzięły? Często odpowiedzi są zaskakujące. Spróbujemy Wam przybliżyć, krótko i rzeczowo, zwyczaje związane z tymi magicznymi świętami.**

**Choinka.** Nie uwierzycie, ale choinkę znali już starożytni. Szpilki jodłowe chroniły ludy germańskie przed złymi duchami, piorunem i chorobami, a w dniach przesilenia zimowego zawieszano u sufitu mieszkań jemiolę, jodłę, świerk lub sosnę jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią. Z kolei starożytni Rzymianie ozdabiali swoje domostwa wiecznie zielonymi roślinami, w tym: jemiolą, bluszczem i liśćmi laurowymi. W ten sposób przygotowywali się do święta boga urodzaju, Saturna, które przypadało na drugą połowę grudnia. Towarzyszyły mu procesje ze światłem i obdarowywanie prezentami.

O ozdobionym na Boże Narodzenie drzewku dowiadujemy się z dokumentu pochodzącego z 1419 r. Wtedy właśnie Niemiec piekarze z Fryburga ustawili choinkę w szpitalu Świętego Ducha i ozdobili ją jabłkami, gruszkami, opłatkami, piernikami, orzechami i papierowymi ozdobami. Od XVI w. zwyczaj ten rozpowszechnił się wśród stowarzyszeń rzemieślniczych oraz w domach starców i w szpitalach. W Alzacji (Francja) rozpowszechnił się tak bardzo, że już w średniowieczu groziło wymieranie lasów. Z tego powodu władze zabroniły, pod karą pieniężną, samowolnego wycinania drzewek.

Do Polski zwyczaj stawiania choinek w domach w okresie Bożego Narodzenia przeniósł się z Niemiec w XVIII w. Chrześcijaństwo widzi w nich zapowiedź i znak Jezusa Chrystusa – rajskiego drzewka dla ludzkości. W Polsce zwyczaj przybierania domu w wigilię Bożego Narodzenia znany był od bardzo dawna jako zawieszanie podłazniczki (to choinka z uciętym wierzchołkiem, przybrana jabłkami i orzechami, zawieszana nad drzwiami, w domu stawiana w kącie tak zwanej czarnej izby, przed obrazami oraz w oborze) oraz ustawianie snopów zboża. Była symbolem życiodajnej siły słońca, ochroną domu i mieszkańców od złych mocy i uroków. W niektórych okolicach w wigilię zawieszano „sad” - krążek wypleciony ze słomy z ażurową kulą, czyli „światem” w środku. Koło i kulę, będące elementami „sadów”, uważano za symbole wieczności i porządku w kosmosie. W ostatnich latach coraz bardziej popularny staje się, szczególnie na zachodnich ziemiach Polski, wieniec adwentowy - również przejmowany z Niemiec.

**Data narodzin Chrystusa. Pierwszy ślad.** Św. Mateusz w swojej ewangelii (Mt 2, 1) zapisał, iż narodziny Chrystusa miały miejsce za czasów Heroda Wielkiego. Herod zmarł w ostatnich dniach marca lub na początku kwietnia w 4 roku p.n.e, zatem, uwzględniając czas potrzebny na wydarzenia opisane przez św. Mateusza, a więc pokłon magów, rzeź niewiniątek, ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu (i jej tam pobyt), co działo się jeszcze za życia Heroda Wielkiego, należy przyjąć, że Jezus Chrystus urodził się na kilka lat przed jego śmiercią, zatem przez rokiem 4 p.n.e.

**Drugi ślad.** Święty Łukasz zapisał natomiast (Łk 2,1-2), że narodziny Jezusa miały miejsce za panowania cezara Augusta (władał cesarstwem w latach 31 p.n.e. - 14 n.e.) podczas zarządzanego przez niego spisu ludności, wówczas, „gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz”, co, pomijając dość skomplikowane tłumaczenia oznacza, iż Chrystus narodził się między 8 a 6 r. p.n.e. (746-748 r. według kalendarza rzymskiego).

To oznacza, iż mamy obecnie... na pewno nie rok 2011 i z całą pewnością też nie 2012. To katastrofa, zwłaszcza dla tych, którzy na 2012 rok przewidywali koniec świata. Już był. Przegapili ;-)

**Dlaczego 25 grudnia?** Żaden z Ewangelistów nie określił dnia ani miesiąca narodzin Jezusa. 25 grudnia jest obchodzony jako dzień święty dopiero od końca III wieku lub początku wieku IV. Ponoć chrześcijanie żyjący w III wieku, nie znając faktycznej daty narodzin Chrystusa, celowo obrali tę datę symboliczną, a mianowicie dzień przesilenia zimowego. Chodziło o to, by obchodzonemu w tym dniu w Rzymie pogańskiemu świętu narodzin boga Słońca, ustanowionemu jako święto państwowe przez cesarza Aureliana właśnie w końcu III

wieku, przeciwstawić narodzenie Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa – „Słońca sprawiedliwości”, „Światłości świata”, „Światła na oświecenie pogan”.

**Gwiazda.** W Ewangelii wg św. Mateusza zastanawia gwiazda wskazująca drogę Mędrcom. Niektórzy, uznając, że opisano tu prawdziwą gwiazdę, identyfikują ją z jedną z tak zwanych nowych, gwiazd już istniejących, których jasność, na skutek gwałtownego wzrostu objętości, narasta w krótkim czasie, przez co gwiazda w swym normalnym stanie niewidoczna, pojawia się na niebie i sprawia wrażenie nowej.

Inni wątpią, by chodziło w rzeczywistości o gwiazdę i skłaniają się ku tezie dotyczącej komety lub szczególnego układu planet – „złączenia się” Jowisza i Saturna – który w 7 r. p.n.e. miał miejsce trzy razy. Możliwe, iż pierwsze ich „połączenie” było dla magów sygnałem, który pobudził ich do naukowej analizy tego zjawiska. A było co analizować: Jowisz w interpretacji Wschodu był gwiazdą królewską, Saturn - gwiazdą żydowską, zaś gwiazdozbiór Ryb, bo w nim dochodziło do spotkania planet, był pojmowany jako znak czasów ostatecznych. Dla magów mogło to mieć sens następujący: w kraju żydowskim urodzi się król, będący władcą czasów ostatecznych. Bardzo prawdopodobne jest więc to, że druga koniunkcja tych planet była ową gwiazdą prowadzącą magów do Jerozolimy, trzecia doprowadziła ich do Betlejem.

**Kolęda.** Obecnie słowo to kojarzy się z pieśniami o tematyce bożonarodzeniowej lub z odwiedzinami duszpasterskimi księży w naszych domach. Jednak sama nazwa „kolęda” wywodzi się z tradycji rzymskiej. Otóż pierwszy dzień każdego miesiąca nosił nazwę *calendae*. Szczególnym znaczeniem obdarzano *calendae* styczniowe. Wiąże się to z faktem, że od 153 roku przed Chrystusem (tak na marginesie, w języku łacińskim *przed narodzeniem Chrystusa* brzmi: *ante Christum natum*, a skrót to: a.C.n.) 1 stycznia konsulowie obejmowali swój urząd w całym imperium. Później potwierdzono 1 stycznia jako początek roku administracyjnego. W Rzymie obchodzono to niezwykle uroczyście. Odwiedzano się, obdarowywano podarkami, śpiewano okolicznościowe piosenki.

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zwyczaje te zostały powiązane z czasem Bożego Narodzenia. Sam termin „kolęda” w znaczeniu pieśni bożonarodzeniowej ustalił się dopiero w XVII wieku. W Polsce z kolędowaniem łączy się także zwyczaj przebierańców. Pierwotnie, już w XVI-wiecznej Polsce żacy, a dziś chłopcy, przebierają się za Heroda, trzech króli, śmierć pasterzy, Turonia. Śpiewają kolędy, niosą szopkę lub gwiazdę. Obchodzą domy od Bożego Narodzenia do Trzech Króli.

Dodamy jeszcze tylko tyle, iż najbardziej znaną kolędę, *Cichą noc*, po raz pierwszy wykonano z akompaniamentem gitary podczas pasterki w 1818 r. w kościele św. Mikołaja w Oberndorfie koło Salzburga.

**Oplatek.** Dzielenie się białym oplatkiem, czyli praśnym (niekwaszonym) chlebem, Kościół katolicki znał od bardzo dawna, tyle że... zwyczaj ten nie miał żadnego związku z okresem Bożego Narodzenia. Oplatek to nic innego jak pobłogosławiony, poświęcony chleb, którym dzielono się po mszy świętej, wyrażając w ten sposób wzajemną życzliwość.

Najstarsza wzmianka o dzieleniu się oplatkiem w polskich rodzinach pochodzi z końca XVIII wieku.

Niektóre źródła podają, iż dzielenie się oplatkiem nawiązuje do pogańskiego zwyczaju łamania się pieczywem obrzędowym w celu zawarcia lub odnowienia pobratymstwa.

**Pasterka.** Od niepamiętnych czasów w Betlejem o północy odprawiano mszę, która upamiętniała przybycie pasterzy do Nowonarodzonego. Jej charakter tłumaczą słowa wprowadzenia wypowiedziane przez kapłana: „Chrystus się nam narodził. Oddajmy mu pokłon”. W niektórych stronach Polski jest zwyczaj umieszczania Dzieciątka Jezus w tabernakulum, nakrytego tiulem lub inną przezroczystą tkaniną. Podczas gdy wierni zgromadzeni w kościele śpiewają „Wśród nocnej ciszy”, kapłan odkrywa figurę, pokazuje ją wiernym i niesie do szopki.

**Wigilia.** W Polsce spożywanie wieczerzy wigilijnej stało się powszechną tradycją dopiero w XX w., choć znane było już w wieku XVIII. To wieczór pojednania i miłości. Po całonocnym poście następuje uroczysta kolacja. Podaje się potrawy postne (dziś, jak wiemy, nie obowiązuje już nakaz spożywania postnych potraw, jednak wiele rodzin, aby poczuć niesamowity klimat świąt, rezygnuje z możliwości podawania potraw mięsnych), jakich nie zwykło się jadać w ciągu roku. Na wschodzie Polski pierwszą potrawą była kutia, czyli pszenica lub jęczmień zaprawiane miodem, migdałami i śliwkami. Po modlitwie i odczytaniu wersetu Pisma Świętego następuje podzielenie się opłatkiem, który symbolizuje Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Wigilia przypomina agapę, czyli radosną ucztę, którą wyprawiano po mszy, z pierwszych wieków chrześcijaństwa. W Szwecji tradycyjna ucztą wigilijna składa się z rozmoczonej suszonej ryby, galarety, wieprzowej główizny i chleba. We Francji podawane są ostrygi, kaszanka, pieczony indyk oraz ciasto przekładane słodką masą i polewane czekoladą. We Włoszech podaje się ravioli z mięsnym farszem i ciasto drożdżowe z korzeniami. W Danii spożywa się słodki ryż z cynamonem i pieczoną gęś z jabłkami.

**Żłóbek.** Gdy pan Piotr Pałac był jeszcze bardzo mały – tak zeznał – miał możliwość Zobejrzenia ruchomej szopki u ojców franciszkanów w Koszalinie. Niezapomniane przeżycie. Pozwolono mu także zajrzeć do środka, gdzie mieściły się wielkie mechanizmy odpowiedzialne za to, że pasterze kłaniają się małemu Jezusowi, że zwierzęta się ruszają i tak dalej, i tak dalej. I w rzeczy samej, żłóbek jest w każdym kościele dzięki osobie wielkiego świętego, Franciszka z Asyżu, choć historia tej tradycji sięga V w. Wtedy, jak głosi podanie, żłóbek Jezusa przeniesiono z Betlejem do Rzymu i umieszczono w bazylice Matki Bożej Większej. Najpierw we Włoszech, w uroczystość Bożego Narodzenia zaczęto wystawiać żłóbki na tle grot, dołączając do postaci Świętej Rodziny aniołów i pasterzy. Jednakże do rozpowszechnienia zwyczaju budowania żłóbków i szopek przyczynił się wspomniany wyżej św. Franciszek.

Dzisiaj najbardziej znane na świecie są szopki toskańskie, sycylijskie i neapolitańskie. W Szwajcarii, w Niemczech i Austrii panuje moda na szopki grające. W Polsce co roku głośno jest o szopkach krakowskich, prawdziwych arcydziełach sztuki ludowej. Najstarsza szopka pochodzi z XIV w. z kościoła sióstr klarysek w Krakowie. Najbardziej znane ruchome szopki znajdują się w Wambierzycach, Niepokalanowie i w Warszawie.

Piotr Pałac i Redakcja



*Bazylika Bożego Narodzenia  
w Betlejem.  
Gwiazda w Grocie Narodzenia  
wskazuje miejsce  
narodzenia Chrystusa.*

#### **Redakcja**

**klasa IVa:** Martyna Jastrzębska i Maja Wijas ▪ **klasa Vc:** Ola Cejko, Ola Jarosz, Iza Kasprolewicz, Kinga Kłobut, Damian Naumik, Klaudia Stochalska, Oliwka Strzelecka, Ania Widło ▪ **klasa Vd:** Patryk Makohonik, Klaudia Olak, Klaudia Olbryś, Ola Onuchowska, Wiktoria Pacholska, Rafał Szelest, Mirella Zembik

**Opiekun koła dziennikarskiego:** Piotr Pałac